

Każdy czeka na bitwę

24.02.2012.

CHOSZCZNO „Kierunek Choszczno 67”, pod tym tytułem obchodziliśmy wczoraj 67. rocznicę zakończenia walk o nasze miasto. Mimo niesprzyjającej aury obozowisko polskich i radzieckich żołnierzy odwiedziło ponad tysiąc osób. – Fajnie jest dotknąć oręża, którego używano w II wojnie światowej, ale liczyłem na to, że obejrzę też prawdziwą bitwę, taką jak w ubiegłym roku - mówi ŁUKASZ PAWELEC.

Wczoraj w Parku Moniuszki wojenne obozowisko rozbili pasjonaci historycznych rekonstrukcji z Fundacji Pasje, Pancerni 39 oraz Muzeum Wału Pomorskiego. Nim jednak zaprosili mieszkańców miasta do zwiedzania swoich arsenałów, to nieco wcześniej grupa dzieci i młodzieży z choszczeńskich szkół objechała amerykańskim dodgem choszczeńskie cmentarze, by złożyć kwiaty i zapalić znicze na mogiłach polskich i rosyjskich żołnierzy, którzy zginęli na tych ziemiach w okresie II wojny światowej. Wspólnie z harcerzami ceremonie zakończyli pod obeliskiem w Parku Moniuszki, gdzie na posterunku honorowym stali już żołnierze choszczeńskiego dywizjonu artylerii samobieżnej i uczniowie klas wojskowych z Zespołu Szkół Nr 1 w Choszczynie.

- 90 procent osób, które tu dzisiaj zawitały nie mają pojęcia z czym dla choszcznian wiąże się data 23 lutego 1945 roku. Mogę zapewnić, że po dzisiejszym dniu zawsze będą ją kojarzyć z tym wydarzeniem – mówi MACIEJ WYSZKOWSKI, szef szczecińskiej Fundacji PASJE. To właśnie on ściągnął do Choszczna swoich kolegów ze stowarzyszenia Pancerni 39 oraz Muzeum Wału Pomorskiego i razem zaprezentowali obozowisko polskich i radzieckich żołnierzy z 1945 roku. GRZEGORZ ŁOWKIEWICZ też jest przekonany, że dzieci i młodzież na wiele lat zapamiętają wczorajsze wystawy, strzały i wybuchy. – Na poprzedniej rocznicy też u was byłem. Muszę przyznać z uznaniem, że tamta inscenizacja zarówno w środowisku rekonstruktorów jak i pasjonatów historii uważana jest na wydarzenie 2011 roku – mówi WOJCIECH OLEK z Wałcza. Wszyscy trzej zgodnie zauważają, że dzisiaj nikt nikogo nie zmusza do udziału w rocznicowych obchodach, a mimo tego do Parku Moniuszki przychodzi kilka razy więcej osób niż w poprzednich latach.

Strzelanie w CV

Również młodzież docenia tę formę świętowania. – Doskonale pamiętamy, że w poprzednich latach tylko szkolne delegacje ze sztandarami przychodziły tu najczęściej z nakazu. Dziś, po pierwsze nikt mnie do tego nie zmusza, a po drugie mam wrażenie, że chciałbym sam włączyć się w rekonstrukcję tych wojennych wspomnień – mówi Wojtek z Zespołu Szkół Nr 1. Przysłuchujące się dziewczyny uśmiechają się i twierdzą, że mówi o „tym” zbyt serio. – Dla mnie najważniejsze jest to, że miałam okazję postrzelać z karabinu maszynowego. Jako uczennica klasy wojskowej chyba odnotuję ten fakt w swoim CV – śmieje się Patrycja.

W sumie przez obozowisko przewinęło się kilkadziesiąt klas, nie zabrakło też osób dorosłych w tym wojskowych weteranów. – Nikt tego nie liczył, ale myślę, że odwiedziło nas około dwa tysiące osób – M. Wyszkowski już się zastanawia w jaki sposób możnaby było choszcznian zaskoczyć w przyszłym roku.

Spacer po Choszcznie

Po południu w ramach obchodów tej rocznicy w Małej Galerii Choszczeńskiego Domu Kultury otwarto wystawę „Choszczno w malarstwie”.
- Zapraszamy do spaceru po stolicy naszej gminy, tej dzisiejszej, wczorajszej i tej sprzed kilkunastu czy kilkadziesiątu lat – DOROTA ALEKSIUN podkreśla, że zobaczymy tam obrazy, szkice czy grafiki kilkadziesiątu artystów. Jest też zdjęciowy fotoreportaż przedstawiający ubiegłoroczną rekonstrukcję wydarzenia „Kierunek Choszczno 66”. Zobaczymy tam fotki autorstwa KRZYSZTOFA GARDASA i pracowników Biura Promocji UM w Choszcznie.

Tadeusz Krawiec